Piotr SKÓRZYŃSKI

SPROSTOWANIE W SPRAWIE RECENZJI KSIĄŻKI K. KĄKOLEWSKIEGO „UMARŁY CMENTARZ”

Autor *Umarłego cmentarza*, Krzysztof Kąkolewski, wyjaśnił w rozmowie ze mną, że pomoc prof. Jerzego Roberta Nowaka w pisaniu tej książki ograniczyła się do przybliżenia spraw węgierskich. Krzysztof Kąkolewski pracował nad tą książką przez dziesięć lat, korzystając jedynie z pomocy żony.

Jednocześnie Autor, wbrew opinii wyrażonej przeze mnie w recenzji, stanowczo utrzymuje, że w pogromie kieleckim nie brał udziału żaden Polak niekomunista.

Po namyśle sądzę, że K. Kąkolewski ma rację: oskarżyciele Polaków winni dowieść, że do pogromu przyczynili się w jakikolwiek sposób niekomuniści. Z drugiej strony trzeba pamiętać, że działali wówczas konfidenci i nawet członkowie PPR, którzy chrzcili dzieci i na swój ułomny sposób wierzyli w Boga i Chrystusa. Na ile subiektywne są wspomnienia ofiar, które mówią o co najmniej 6-tysięcznym, agresywnym tłumie? Czy składał się on tylko z ludzi UB - lub tych, którzy pozwalali im działać, pozostając samym w roli biernych obserwatorów? Po co tam stali, czemu przynajmniej nie odeszli, skoro byli bezradni?

Krzysztofa Kąkolewskiego przepraszam za wszelkie możliwe szkody moralne wynikłe z niefortunnych sformułowań zawartych w mojej recenzji zamieszczonej w „Ethosie” (1997, nr 1).